



niedziela

głos z Torunia

NR 37 (873) • J • ROK LIV • 11 IX 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Brama do nieba

W tym tygodniu w sposób szczególny czcimy znak naszego zbawienia, znak miłości, wiary i nadziei, bowiem w środę 14 września przypada święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Ten święty symbol towarzyszy nam przez całe życie. Widnieje on na ścianach domów, szkół i miejsc pracy. Czynimy go przed modlitwą i na jej koniec, a także gdy wchodzimy do kościoła jako najkrótsze wyznanie wiary.

W czasie cierpienia, choroby czy innych utrapień krzyż jest ostoją i mocą. Przypomina o zwycięstwie Miłości nad grzechem, Życia nad śmiercią, Światła nad ciemnością. Przypomina, za jaką cenę zostaliśmy wybawieni. Przypomina, że na krzyżu umarł Bóg, bo tak umiłował człowieka. Jaka jest nasza odpowiedź na tę miłość, miłość, której ludzki rozum nie jest stanie objąć? Co dla nas jest najważniejsze? Czy stawiamy Boga ponad wszystko inne? Czy sprawy, które teraz zaprzatają nasze myśli i serce, czasem zabierają spokój, będą również cenne, gdy zejdziemy z tego świata i stanimy przed obliczem Tego, który oddał życie za nas?

Ponieważ jedyną bramą do nieba jest krzyż, św. Cyryl z Jerozolimy apeluje: „Nie wstydzmy się wyznać Ukrzyżowanego!”. I dalej zachęca do kreślenia znaku krzyża na czole i wszystkim, np. chlebie, a także w różnych okolicznościach życia: przy wejściu do domu i wyjściu, przed snem, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku. Krzyż bowiem jest wielką obroną, łaską daną od Boga. Dlatego mówi: „Ceń tę pieczęć, a ponieważ jest darmo dana, tym więcej czej Dobroczyncę” (por. „Katecheza” 13, 36).

Beata Pieczykura



Uroczystościom dożynkowym przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski

DIECEZJALNO-WOJEWÓDZKIE DZIĘKCZYNIENIE ZA PLONY

Przychodzimy do świątyni dziękować Bogu...

Aleksandra Wojdyło

Na miejsce tegorocznego diecezjalno-wojewódzkiego dziękczynienia na plony wybrano przepiękne gotyckie Chełmno. W niedzielę 28 sierpnia od godzin porannych liczne delegacje z wieńcami dożynkowymi gromadziły się na placu przy kościele farnym. Przybywali rolnicy, aby złożyć Panu Bogu podziękowanie za całoroczną opiekę i prosić o dalsze błogosławieństwo w gospodarstwach.

Wyrażając zadowolenie z faktu, że chełmińska świątynia stała się miejscem szczególnego wydarzenia, w słowach powitania ks. kan. Zbigniew Walkowiak, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie, mówił: „Przychodzimy do świątyni dziękować Panu Bogu i Matce Bożej oraz ludziom, aby nikomu nie zabrakło tego chleba powszedniego”.

Uroczystej Mszy św. dożynkowej przewodniczył bp Andrzej Suski, pasterz Kościoła toruńskiego. Koncelebrowali również duszpasterze rolników. Wniezione zostały relikwie bł. Jana Pawła II i św. Izydora. Uczestniczyły liczne poczty sztandarowe. Obecni byli przedstawiciele władz województwa: marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, przewodnicząca sejmiku wojewódzkiego Dorota Jakuta,

wojewoda Ewa Mes, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Zbigniew Sosnowski, radca generalny w ministerstwie rolnictwa Zofia Krzyżanowska, parlamentarzyści, przedstawiciele organizacji rolniczych, jednostek administracji wojewódzkiej oraz władz samorządowych na czele z burmistrzem Chełmna Mariuszem Kędzierskim i starostą powiatu chełmińskiego Wojciechem Bińczykiem. Najważniejsi w tym dożynkowym święcie – rolnicy – jak zawsze przybyli licznie, aby mimo trudnego roku za każdy kłos, każde ziarno dziękować i prosić o dalszą Bożą pomoc. Rolnicy rozumieją doskonale, że żadna praca na nic się zda, jeśli wcześniej Pan Bóg nie pobłogosławi.

Następnie komentator uroczystości dożynkowych ks. Marcin Banach przedstawił sylwetki starostów. Starostami dożynek diecezjalno-wojewódzkich byli państwo Teresa i Jan Wałachowscy z Brąchnówka, w gminie Chełmża. Wspólnie prowadzą dziś 70-hektarowe gospodarstwo, w którym produkuje się mleko, ale priorytetem jest bydło hodowlane i opasowe. Produkcja polowa skupiona jest na burakach cukrowych, rzepaku i pszenicy. Starosta jest wiceprzewodniczącym Rady

dokończenie na str. VII

STUDIA W WYŻSZEJ SZKOLE KULTURY SPOŁECZNEJ I MEDIALNEJ W TORUNIU

Absolwenci szkół średnich, którzy nie zdecydowali jeszcze o wyborze uczelni, powinni to uczynić jak najszybciej. W Toruniu czeka na nich Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej. W drugim naborze można złożyć dokumenty na studia licencjackie, inżynierskie oraz magisterskie. Absolwenci uczelni wyższych z kolei zaproszeni są na kierunki podyplomowe. Wśród nich od października znajdują się nowości, jak trzyletnie: retoryka i komunikacja społeczna oraz dziennikarstwo i edukacja medialna – szczególnie z myślą o nauczycielach i dwusemestralne fundusze unijne – pozyskiwanie i zarządzanie.

Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej warto wybrać z uwagi na wysoką jakość kształcenia i dobre opinie wśród młodych ludzi oraz ich rodziców. Uczelnia zajmuje niekwestionowane pierwsze miejsce w regionie wśród niepublicznych uczelni magisterskich oraz czołowe w skali kraju. Tę perłę w woj. kujawsko-pomorskim wybierają często młodzi spoza regionu. Mimo iż leży daleko od rodzinnego domu, atmosfera w WSKSiM rekompensuje im rozłąkę z najbliższymi. Poza programem studiów można tu wybrać wiele ciekawych kół naukowych czy skorzystać z praktyk krajowych i zagranicznych rozwijających umiejętności studenta. Obecnie odbywający praktyki telewizyjne mieli możliwość uczestnictwa w warsztatach z redaktorem Anną Pietraszek, polską reżyser, dokumentalistką, operatorką i tater-

niczką specjalizującą się z tematyce górskiej i afgańskiej. Anna Pietraszek wśród licznych nagród może poszczycić się Medalem Gandhiego za zasługi w popularyzacji tematyki indyjskiej na świecie. Sama jest zadowolona z pracy ze studentami i chwali grupę. – To naprawdę bardzo utalentowana młodzież. Dwie studentki przygotowały pierwszą w życiu etiudę. Same ją zrobiły, a prezentuje bardzo wysoki poziom – mówi redaktor Pietraszek, która od lat współpracuje z toruńską uczelnią. Poza zawodowymi praktykami studenci mają okazję realizować się w chórze oraz teatrze „Dobry Wieczór”. Chcący rozwijać swoje talenty językowe mogą udać się w ramach programu ERASMUS na semestr nauki w uczelni hiszpańskiej lub słowackiej.

Przy wyborze uczelni nie bez znaczenia jest mocny system stypendiów, nie tylko ministerialnych. Właścicielem więcej środków na stypendia WSKSiM pozyskuje samodzielnie. To ważne szczególnie po ostatniej reformie, kiedy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zlikwidowało stypendia naukowe.

Studia licencjackie, inżynierskie, magisterskie

W Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej można podjąć studia licencjackie na kierunkach: dziennikarstwo i komunikacja społeczna, politologia i kulturoznawstwo oraz inżynierskie na informatyce. Przy czym należy podkreślić, że studenci wszystkich kierunków

mogą wybierać praktyki związane z dziennikarstwem. Jest to sposób na zdobycie dwóch fachów w ciągu jednego toku studiów. Na absolwentów studiów pierwszego stopnia czeka ukończenie magisterki na politologii o dwóch specjalnościach – polityka społeczno-ekonomiczna oraz komunikacja i dziennikarstwo polityczne. Termin nadsyłania dokumentów na studia stacjonarne, niestacjonarne oraz podyplomowe mija 15 września. Chętni na podyplomówkę w WSKSiM mogą złożyć wnioski na: dziennikarstwo (dwa semestry) dziennikarstwo i edukację medialną (trzy semestry – dla nauczycieli), retorykę i komunikację społeczną (studia dwu- i trzyletnie), fundusze unijne – pozyskiwanie i zarządzanie (dwa semestry), relacje międzynarodowe i dyplomację (dwa semestry), grafikę komputerową i techniki multimedialne (dwa semestry) oraz zastosowanie informatyki w edukacji (studia trzyletnie dla nauczycieli). Nie można także zapominać o licznych kursach organizowanych przez uczelnię, jak kursy komputerowe, fotograficzne, pilota wycieczek i pielgrzymek krajowych i zagranicznych czy redaktora lokalnej prasy parafialnej. Więcej informacji na temat propozycji kształcenia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej można uzyskać na stronie internetowej uczelni www.wksim.edu.pl lub pod numerem telefonu w sekretariacie WSKSiM – (56) 610-72-00.

Katarzyna Cegielska

ZAPROSZENIE
DO ZAMKU BIERZGŁOWSKIEGO
NA „DNI FORMACYJNE”w dniach
23, 24, 25 września

Kościół nie może obejść się bez Akcji Katolickiej, ponieważ działalność ewangeliczna świeckich jest koniecznością, aby apostołstwo było w pełni skuteczne. To nie jest czas, w którym mamy się wstydzić Ewangelii. To jest czas głoszenia na dachach.

Jan Paweł II

Zarząd Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej z ks. dr. hab. Wiesławem Łużyńskim organizuje „Dni Formacyjne”, na które zaprasza wszystkich księży asystentów, przezesów, członków i sympatyków Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej.

Główny temat: „Bł. Jan Paweł II promotorem nowej ewangelizacji” poprowadzi ks. dr. Sławomir Augustynowicz w następujących konferencjach: „Kościół czeka na nową ewangelizację”, „Nowa ewangelizacja i jej etapy”, „Świecy a powołanie do apostołstwa”.

Celem spotkania jest ożywienie życia duchowego i społecznego Akcji Katolickiej poprzez szkołę modlitwy, ukazanie apostołstwa w komunii z Bogiem jako dzieła Ducha Świętego oraz pogłębienie ducha zaangażowania i współodpowiedzialności za Kościół.

W sobotę 24 września świętować będziemy 15-lecie powstania Akcji Katolickiej w naszej diecezji. Szczególnie doniosłą częścią obchodów jest Msza św. sprawowana o godz. 13.30 pod przewodnictwem ordynariusza bp. Andrzeja Suskiego. Druga część uroczystości rozpocznie się o godz. 15. Świętowanie odbędzie się w pięknej scenarii Zamku Bierzgłowskiego, do którego serdecznie zapraszamy gości i członków Akcji Katolickiej. Zgłoszenia przyjmuje Lidia Gliwa, tel. (56) 623-61-30, kom. 720-294-017, 604-536-747, e-mail: l.gliwa@wp.pl.

Lidia Gliwa
Prezes Zarządu DIAK

Motocyklowe pielgrzymowanie



Uczestnicy wyprawy

Bratiani

W niedzielę 28 sierpnia o godz. 13 z placu przy kościele pw. św. Alberta Chmielowskiego w Brataniu wyruszył rajd motocyklowy. Uczestnicy rajdu odwiedzili kościoły w: Radomnie, Jamielniku, Gryżlinach, Skarlinie, Mikołajkach, Tereszewie, Kurzętniku i Tylicach. Po przybyciu do wyznaczonego odmawiali modlitwę i wysłuchali historii poszczególnych kościołów.

Na zakończenie rajdu ks. Edward Barański zwrócił się do motocyklistów „Życzę wam dużo radości z podróżowania z Bogiem i odkrywania Jego śladów na trasie waszych wojaży. Niech św. Krzysztof was prowadzi, abyście dawali świadectwo miłości na drodze”. Rajd zakończyło wspólne grillowanie u chorążego rajdu Zbigniewa Elminowskiego z Bratiana, podczas którego 20 motocyklistów dzieliło się wrażeniami z różnych rajdów po Polsce.

Mariola Plitt

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i dzień Wojska Polskiego

Grudziądz

Kościół katolicki 15 sierpnia obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, która w polskiej tradycji znana jest również jako święto Matki Bożej Zielnej; to także dzień Wojska Polskiego. Z tej okazji o godz. 10. w bazylice pw. św. Mikołaja w Grudziądzu odbyła się uroczystość religijno-patriotyczna, którą rozpoczęto Mszą św. celebrowaną przez proboszcza bazyliki ks. kan. Dariusza Kunickiego. Koncelebransami byli ks. inf. Tadeusz Nowicki i kapelan Wojska Polskiego ks. ppłk Piotr Gibasiewicz.

Na początku ks. kan. Dariusz Kunicki powitał obecnych w bazylice: przedstawicieli władz miasta Grudziądz z prezydentem Robertem Malinowskim, posłów na Sejm RP, Kompanię Honorową Wojska Polskiego z pocztą sztandarową i dowódcą garnizonu grudziądzkiego, przedstawicieli policji, służby więziennej, kombatanów z pocztami sztandarowymi oraz wszystkich wiernych przybyłych z poszczególnych parafii grudziądzkich.

Homilię wygłosił kapelan ks. Piotr Gibasiewicz, który powiedział m. in., że uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny obchodzona jest od V wieku i zalicza się do najstarszych świąt maryjnych w Kościele. Przypomina ona o wniebowzięciu Maryi jako nieśmiertelnej Matki Syna Bożego. Dużo miejsca w homilii kaznodzieja poświęcił zwycięstwu, które

Polacy odnieśli 15 sierpnia 1920 r. Święto Wojska Polskiego ma upamiętniać to największe zwycięstwo oręża polskiego w całej naszej historii. Bitwa Warszawska z 1920 r., zwana też Cudem nad Wisłą, ocaliła nie tylko odzyskaną niedawno polską niepodległość. Była jedną z trzech najważniejszych bitew XX wieku na świecie, a zarazem jedną z decydujących w całej historii ludzkości. To właśnie Wojsko Polskie na czele z wodzem marszałkiem Józefem Piłsudskim zatrzymało i zwyciężyło nawałę Armii Czerwonej. Rosjanie nigdy nie pogodzili się ze sromotną porażką z 1920 r. Niezadowoleni z poniesionej klęski militarnej bolszewicy dali upust przede wszystkim w Katyniu oraz innych miejscach kaźni polskich żołnierzy i ludności cywilnej.

Na zakończenie odmówiono modlitwę za wszystkich poległych na polach bitew Europy i świata, prosząc o spoczynek wieczny dla ofiar, które przelały krew i oddały życie za wolność Polski, oraz odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę”.

Dalszy ciąg uroczystości miał charakter państwowy i odbył się na placu Niepodległości pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem miejscowych władz i licznie zgromadzonych mieszkańców. Były przemówienia okolicznościowe, a Kompania Honorowa Wojska Polskiego oddała salwę honorową.

Zenon Zaremba



**DIECEZJALNY ZJAZD
MINISTRANTÓW
I LEKTORÓW
DIECEZJI TORUŃSKIEJ**

17 WRZEŚNIA

**TORUŃ, PARAFIA
PW. ŚW. ANTONIEGO
– WRZOSY**

PROGRAM

- 9.30** – rejestracja parafialnych wspólnot LSO
- 9.45 - 10.10** – przygotowanie do Liturgii
- 10.15** – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Biskupa z wprowadzeniem w posługę ceremoniarzy parafialnych (ministranci i lektorzy uczestniczą w Eucharystii w komżach) – wprowadzenie relikwii św. Jana Berchmansa
- 11.30** – wręczenie tytułu ministranta roku
- 12.15** – spotkania formacyjne dla ministrantów i lektorów
- 13.15** – adoracja Najświętszego Sakramentu
- 13.45** – komunikaty i zakończenie spotkania
- 14** – obiad

Ks. Rafał Bochen
Diecezjalny Duszpasterz
Służby Liturgicznej

23. Zjazd Kawalerzystów II RP

Grudziądz

21 sierpnia w bazylice pw. św. Mikołaja w Grudziądzu zgromadzili się uczestnicy 23. Zjazdu Kawalerzystów II RP, którzy przybyli na spotkanie z różnych zakątków kraju. Przed rozpoczęciem Mszy św. pułkownik kawalerii Antoni Ławrynów w imieniu wszystkich zebranych kolegów podziękował ks. kan. Dariuszowi Kunickiemu, proboszczowi bazyliki ks. inf. Tadeuszowi Nowickiemu oraz innym kapłanom za serdeczne przyjęcie w tej pięknej bazylice, w której wielokrotnie odbywały się zjazdy kawalerzystów. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. kan. Dariusz Kunicki w asyście ks. inf. Tadeusza Nowickiego oraz kapelanów Wojska Polskiego z kapłanem Garnizonu Grudziądz ks. ppłk. Piotrem Gibasiewiczem na czele.

Homilię wygłosił ks. kan. Dariusz Kunicki, mówiąc, że ten kolejny, 23. zjazd jest radosnym świętem kawalerzystów i ich rodzin. Stanowi ogromną wartość, bo przypomina o wielkich tradycjach polskich kawalerzystów, którzy tu, w tym mieście,



Uczestnicy 23. Zjazdu Kawalerzystów II RP w Grudziądzu

mieli swoje Centrum Wyszkożenia. Walczyli w imię wartości chrześcijańskich na wielu frontach II wojny światowej z hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Nie zapominajmy o nich. Módlmy się za tych, którzy oddali swoje życie za wolność i niepodległość. Módlmy się o prawdziwą miłość dla naszej ojczyzny – apelował ks. Kunicki.

Na Mszy św. byli obecni prezydent miasta Robert Malinowski, komendant garnizonu, przedstawiciele organizacji kombatanckich i poczty sztandarowe z zachowanym, autentycznym i zarazem historycznym sztandarem dawnego Centrum

Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Eucharystię śpiewem uświetniał chór bazyliki pw. św. Mikołaja.

Warto przypomnieć, że w latach 1925-39 starszym kapłanem Centrum Wyszkożenia Kawalerii i proboszczem parafii garnizonowej był ks. Władysław Jan Łęga, wybitny uczony, zwłaszcza w dziedzinie archeologii, patron Muzeum w Grudziądzu.

Na zakończenie uroczystej Mszy św. odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę”, następnie przemaszerowano na Rynek Główny, gdzie pod pomnikiem Żołnierza Polskiego zostały złożone kwiaty i wieńce.

Zenon Zaremba

WAKACYJNE WARSZTATY DZIENNIKARSKIE W WSKSiM

Profesjonalne podejście do młodych

Młodzież gimnazjalna i licealna, chcąc poznać bliżej Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej, przybyła w sierpniu na trzydniowe warsztaty dziennikarskie. W czasie zajęć przebiegających pod hasłem: „Wszyscy możemy być dziennikarzami” prawie 400 młodych ludzi uczestniczyło w warsztatach aktorskich, telewizyjnych, radiowych i prasowych

Młodzież mogła także zobaczyć toruńską Starówkę oraz odwiedzić Radio Maryja i Telewizję Trwam. – O warsztatach dowiedziałem się od mojego kuzynostwa i przyjechaliśmy tu wszyscy razem w sześć osób. Najbardziej podobało mi się, że mogłem poczuć się jak dziennikarz, zwiedzić radio, zobaczyć od zewnątrz, jak wygląda ta praca, bo w oglądając, słuchając lub czytając media, nie możemy tego zobaczyć. Każdy z nas czuł się tu ważny – mówił Piotr z Nowego Miasta Lubawskiego. Na pytanie, kim jest dziennikarz, odpowiadał: – Ktoś, kto w każdej sytuacji mówi prawdę.

– Wyjadę stąd jako pełen wrażeń i doświadczeń młody człowiek, ale myślę, że wrócę tu jako student – mówił Mateusz z Zabrze. 17-latek dodał, że wspominałoby podejście wykładowców do uczestników warsztatów. – Nie potraktowali nas jako jakichś małych, tylko jak byśmy byli już studentami. Zajęli się nami bardzo profesjonalnie, do każdego podeszli indywidualnie. To mi się najbardziej podobało – mówił Mateusz. Poza zajęciami warsztatowymi młodzież miała także okazję spotkać się przy piosence. W środę do kampusu przy ul. Starotoruńskiej przybył muzyk Tomek Kamiński. Przy jego piosenkach młodzi bawili się do wieczora. – Słucham utworów p. Tomka i cieszę się, że mogłam go osobiście poznać – mówiła Marysia. W czwartkowy wieczór uczestnicy dziennikarskich warsztatów połączyli się z Madrytem, uczestnicząc w spotkaniu z Ojcem Świętym Benedyktem XVI poprzez telewizyjną transmisję. Poza zajęciami warsztatowymi młodzi mieli okazję wysłuchać wykładu na temat troski o piękne słowo aktorki Haliny Łabonarskiej. Damian z Chojnic przyznał, że najbardziej przypadł mu do gustu wykład aktorki oraz przeprowadzone przez nią ćwiczenia. – To była żywa lekcja języka polskiego. Wyjedziemy stąd bardzo ubogaceni. Często nie zdajemy sobie sprawy, jak ważny jest nasz język, jak go szpecimy, a to przecież my, Polacy, go kształtujemy i jesteśmy za niego odpowiedzialni – mówił Damian.

Uśmiech na twarzach

Wykład wygłosiła także prof. dr hab. Krystyna Czuba. Mówiła na temat etyki dziennikarskiej. Nie było to łatwe zadanie, gdyż, jak sama przyznała,

nigdy nie wykladała wśród tak młodych ludzi. Słowa prof. Czuby zostały jednak ciepło przyjęte, a dotyczyły ważnych spraw. – Prawda to zgodność z rzeczywistością, nieprawda – manipulacja nią – mówiła prelegentka. Zaznaczyła, że najgorzej jest wówczas, kiedy prawdę miesza się z kłamstwem, bo wtedy trudniej jest wyłapać tę manipulację. – Zawsze trzeba zadawać pytania, co się stało i dlaczego. Jeśli zaczniemy pytać „dlaczego”, wtedy zaczniemy rozumieć rzeczywistość – wyjaśniała prof. Krystyna Czuba.

Warsztaty medialne były dla młodzieży całkowicie bezpłatne. To niewątpliwie dodatkowy atut wakacyjnego wypoczynku. – W tym roku będę uczęszczał do klasy maturalnej i nie ukrywam, że te warsztaty na większości z nas zrobiły wielkie wrażenie. Na mnie na początku wrażenie wywarł fakt, że te warsztaty są zupełnie za darmo, a warunki, w jakich przyszło nam spędzać ten czas, są prostu rewelacyjne. Nieraz na opłacanych wyjazdach nie byłem tak przyjmowany jak tutaj w WSKSiM – mówił Damian z Chojnic. Fakt, że warsztaty były bezpłatne, to zasługa założyciela Radia Maryja o. dr. Tadeusza Rydyzka, który stale myśli o młodych, szukając funduszy, by mogli się rozwijać. – Myślę, że fakt, iż znaleźliśmy się tutaj wszyscy razem, przełamuje pewne stereotypy, bo często słyszy się w naszych środowiskach „szkoła medialna, eeeeeee, sami katolicy mający ręce ciągle złożone i odmawiający pacierze”. A my mamy radość, uśmiech na twarzy, tutaj panuje naprawdę piękna atmosfera – dodał Damian. – Jest nas tu wielka gromada – zauważyła Ela z Gdańska. – Która uczelnia mogłaby stworzyć takie warsztaty, gdzie można dotknąć kamery, gdzie można podejść do wykładowcy, porozmawiać, gdzie można zadać pytanie, jakiegokolwiek chcesz, nawet jeśli uważasz, że jest głupie, i myślisz, że nikt ci na nie nigdy nie odpowie, można doskonalić swoje umiejętności. Mamy bardzo napięty plan, a wszystkie punkty są realizowane, każda minuta jest wykorzystana. Naprawdę gratuluję organizacji – dodała dziewczyna.

Nacisk na praktyki

Sylwia przyjechała do Torunia z Kędzierzyna Koźła razem z babcią. Od września będzie uczęszczać do



Młodzież gimnazjalna i licealna przybyła do WSKSiM na trzydniowe warsztaty dziennikarskie



Z młodymi spotkał się o. Tadeusz Rydyż

trzeciej klasy gimnazjalnej. Cieszy się, że mogła się więcej dowiedzieć o dziennikarstwie. – Na pewno będę bardziej krytycznie patrzeć na to, co w mediach zobaczę – wyznaje Sylwia. Inna uczestniczka, Aleksandra, przybyła do grodu Kopernika z okolic Cieszyńska przy czeskiej granicy. Od początku była pozytywnie nastawiona do warsztatów i, jak twierdzi, nie zawiodła się. – Przyjechaliśmy, aby przekonać się, czy naprawdę chcemy być dziennikarzami, sprawdzić, czy to jest uczelnia dla nas. Jestem w I klasie liceum i mam jeszcze trochę czasu na wybór studiów, ale w WSKSiM podoba mi się, że jest dużo praktyk, a nie tylko sucha teoria. Tutaj można nauczyć się wielu rzeczy, których w innych warunkach nauczylibyśmy się dopiero po studiach na stażach czy podejmując pracę – mówi Ola. – Jesteśmy uczelnią humanistyczną, ale o profilu zawodowym, dlatego kładziemy tak duży nacisk na praktyczną naukę zawodu – wyjaśnia rektor uczelni o. dr Krzysztof Bieliński.

Wszyscy mile wspominają pobyt w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej, a niektórzy cieszą się z miłych przygód w czasie podróży



ZDJĘCIA: KATARZYNA CEGIELSKA



do Portu Drzewnego, gdzie mieści się uczelnia. – W Toruniu zastałem bardzo sympatyczną atmosferę. Kierowca autobusu poczekał na mnie, aż dobiegnę z bagażami, następnie uczynny kontroler, oprócz tego, że sprawdził mój bilet, to jeszcze wskazał drogę. A pod samą Motoareną spotkała mnie miła niespodzianka. Na Szosie Bydgoskiej zatrzymał się samochód, kierowca otworzył okno i okazało się, że to jedzie Ojciec Dyrektor, i mnie podrzucił. Powiem szczerze, że przed warsztatami marzyłem, by choć rękę uścisnąć o Rydykowi, a tu taka niespodzianka – mówi z uśmiechem Michał z Wrocławia. O warsztatach dowiedział się na pielgrzymce młodych słuchaczy Radia Maryja, kiedy Ojciec Dyrektor po raz pierwszy zaproponował takie warsztaty. – Teraz będę mógł opowiedzieć w moim środowisku o tym, czego tu doświadczyłem – mówi młody wrocławianin. Wyjeżdżając z Torunia, młodzież zgodnie żegnała się słowami: „Do zobaczenia za rok”. Tymczasem według zapowiedzi organizatorów, kolejne warsztaty w WSKSiM mają się odbyć już w lutym przyszłego roku.

Katarzyna Cegielska



Tutaj można nauczyć się wielu rzeczy, których w innych warunkach nauczylibyśmy się dopiero po studiach na stażach czy podejmując pracę

SIOSTRY ZGROMADZENIA MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W DIECEZJI TORUŃSKIEJ

W 106. rocznicę urodzin św. Siostry Faustyny 25 sierpnia do diecezjalnego sanktuarium Miłosierdzia Bożego na toruńskich Zosackich Górach przybyły siostry Matki Boskiej Miłosierdzia z krakowskich Łagiewnik. Siostry Benedetta, Wiktoria i Maria Faustyna podejmą posługę pielęgniarską, katechetyczną w toruńskim sanktuarium.

W uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia biskup toruński Andrzej Suski dokonał poświęcenia kaplicy domu zakonnego pw. bł. Jana Pawła II. Kaplica to serce Domu Opieki „Samarytanin”, w którym znajdują wsparcie ludzie cierpiący i potrzebujący. Uroczystość zgromadziła Zarząd Generalny Zgromadzenia z matką generalną Petrą Kowalczyk na czele oraz Zarząd Domu Opieki. Przy pięknej oprawie liturgicznej, którą przygotowały siostry, Ksiądz Biskup wyraził radość z ich obecności i zadał podejmowanych w diecezji, jak i parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny. Atmosfera skupienia i pogłębionej refleksji na temat wiary i Kościoła, którą przeprowadził Dostojny Celebrans, udzieliła się wszystkim 18 uczestnikom uroczystości i pozostanie na długo w ich pamięci. Czcigodnym Siostronom w pracy w naszej diecezji życzymy jak najwięcej łask Bożych od Pana Jezusa Króla Miłosierdzia za wstawiennictwem św. Siostry Faustyny.

Ks. prał. Stanisław Majewski



HANNA ROSIŃSKA



Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ułan-Ude



W centrum miasta z lat 80. XX wieku znajduje się największa na świecie głowa (ok. 13 m wysokości) Lenina

ZDJĘCIA: ARCHIWUM REDAKCJI

NA PIELGRZYMKOWYM SZLAKU (4)

Ks. Adam i jego parafia

Ułan-Ude to 400-tysięczne miasto, stolica autonomicznej Republiki Buriackiej w ramach Federacji Rosji, leżące ok. 600 km na wschód od Irkucka. Wśród cerkwi prawosławnych i świątyń buddyjskich, na obrzeżu miasta obok kościoła zielonoświątkowców znajduje się jedyny kościół rzymskokatolicki pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Świątynia jak na warunki rosyjskie jest dość okazała. Zbudował ją ks. kan. Adam Romaniuk, kapłan diecezji drohiczyńskiej, który na terytorium Syberii pracuje od 17 lat.

Parafia ks. Adama obejmuje obszar wielkością zbliżony do Polski. Do swoich parafian kapłan musi dojeżdżać do 700 km. W pracy duszpasterskiej pomagają mu siostry dominikanki z Polski. Parafia choć bardzo rozległa, liczy zaledwie ponad 400 osób. Są to głównie Buriaci, naród zamieszkujący te tereny od wieków, obecnie hucznie obchodzący 350-lecie unii z Rosją. Samo miasto Ułan-Ude z tej okazji otrzymało podświetlaną fontannę, podobną do tej z toruńskiego placu Rapackiego, zostały odnowione jezdnie z sekundowymi sygnalizacjami świetlnymi na skrzyżowaniach, odnowiono okazały gmach opery i katedrę prawosławną.

Ułan-Ude to miasto wielu kontrastów. Znajdują się tu duży uniwersytet i bardzo zadbane dworce kolejowy kolei transsyberyjskiej, która zawitała do Ułan-Ude 15 sierpnia 1899 r. jako dzieło cara Aleksandra III Wielkiego. Są trzy nowoczesne budowle o współczesnej zachodnioeuropejskiej architekturze – bank i urzędy administracji państwowej (federacyjnej i regionalnej). Po ulicach jeżdżą sprowa-

dzane z Japonii toyoty z kierownicą po prawej stronie oraz znikające stare łady, wołgi i moskwicze. Gdziekolwiek pojawiają się jeszcze stare zdewaluowane autobusy i ciężarówki, pamiętające czasy głębokiego Związku Sowieckiego. Szkoda sypiących się domów z przełomu XIX i XX wieku, drewnianych, o bogatej ornamentyce, których renowacja nikogo widać nie obchodzi. Straszą zarówno one, jak i blokowiska wielkopłytowe. W centrum miasta z lat 80. XX wieku znajduje się największa na świecie głowa (ok. 13 m wysokości) Lenina. Przed tym pomnikiem fotografują się młode pary i turyści zwiedzający ten zabajkalski kraj. Niedaleko od Ułan-Ude, w odległej o 23 km Iwołdze Górnej, znajduje się największe centrum buddyzmu w Rosji – Dacan Iwołgiński, cel licznych pielgrzymek wyznawców Buddy.

Mieszkańcy Ułan-Ude mają zatrudnienie głównie w fabryce silników samolotowych. W zakładach tych wyprodukowano silnik śmigłowca Mi-8, który z byłym premierem Leszkiem Millerem na pokładzie uległ awarii w 2003 r. Na ulicach można spotkać sporo ludzi w wieku produkcyjnym, wąsających się z butelką piwa, proszących o wsparcie materialne. Widać znacznie gorzej niż w Polsce przechodzą okres transformacji. Sporo też zaniebanej młodzieży. W pobliskim barze można skosztować regionalnych potraw – pozy i kumysu. To coś w rodzaju naszych pierogów i kwaśnego kobyłego mleka. Zabajkalski step, brzozywe lasy i wznoszące się ponad wszystkim góry to piękno natury, które przynagla do medytacji...

Historia okolic Ułan-Ude ma na swoich kartach również Polaków. Jeszcze można spotkać polsko brzmiące nazwiska. Jednak nie oni, ale głównie ludzie poranieni stanowią człon wspólnoty parafialnej. Duszpasterstwo w tych okolicach to wychodzenie za „opłotki” i szukanie owiec zagubionych. Ziemia męczenników za wiarę, ojczyznę i godność człowieka czeka na prawdziwych siewców Bożego Słowa. Ta mała wspólnota ma już ze swojego neofity Witalika (SVD) powołanie kapłańskie. Jest on narodowości buriackiej i studiuje w Seminarium Duchownym w Petersburgu – jedynym na całą Rosję. Obecnie przebywa w nim ok. 15 kleryków. Sprawdzają się słowa Pana Jezusa, że królestwo Boże zostanie odebrane temu narodowi, a dane innemu, który wyda jego owoce. Jak mówi ks. Adam, nie można liczyć na potomków naszych rodaków, którzy tak pięknie zapisali się świadectwem swego patriotyzmu i wiary. Budowali kościoły, wprowadzali i pielęgowali kulturę i oświatę nie tylko narodową. Nowe pokolenia nie myślą już w większości tymi kategoriami. Nie w tym duchu też marszałek Senatu RP odbył swoją wizytę służbową na te ziemie. Jednak krew męczenników rodzi nowych chrześcijan i rzeczywiście żniwo wielkie, ale robotników mało...

Możesz pomóc zarówno siewcom, jak i żniwiarzom na niwie Pańskiej w Syberii, kierując modlitwy i ofiary na rzecz misji w Ułan-Ude na Syberii. Konto dla wpłat w banku PKO w Parczewie: 25 1020 3206 0000 8402 0069 8902. Ks. prał. Stanisław Majewski

Przychodzimy do świątyni dziękować Bogu...

dokończenie ze str. 1

Nadzorczej Okręgowej Spółdzielni Łowicz. Ponadto jest członkiem Rady Nadzorczej Grupy Producentów Mleka „Ekołowiczanka” w Łowiczu oraz wiceprezesem Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni w Chełmży. Działa na rzecz społeczności lokalnej. Wykształcenie rolnicze i pasja powodują, że p. Jan jest kilkakrotnym laureatem konkursów o tematyce rolniczej. Posiada również wiele odznaczeń resortowych. Państwo Teresa i Jan Wałachowscy tworzą szczęśliwą i solidną rodzinę, zbudowaną na chrześcijańskich wartościach. Należą do parafii w Grzywnie. Są rodzicami trzech synów: Mariusza, Piotra i Tomasza. Rekomendowani byli przez urząd marszałkowski.

Na ręce bp. Andrzeja starostowie dożynek przekazali bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbiorów, prosząc o jego błogosławieństwo i przekazanie władzom. Po wypowiedzeniu słów modlitwy nad bochnem chleba, symbolem życia, Ojczyzny, wspólnoty i ludzkiej pracy – bp Suski przekazał go marszałkowi województwa, który przyrzekł uszanować go i dzielić sprawiedliwie, tak aby nikomu go nie zabrakło.

Dożynkową homilię wygłosił bp Andrzej Suski. Na wstępie przypomniał słowa bł. Jana Pawła II o poszanowaniu pracy rolnika i jego godności. Mówił, że najpiękniejszym plonem są ludzie tej ziemi. Dziękować należy również za beatyfikację Jan Pawła II, który zawsze był blisko polskich rolników. Przedstawił istotę dożynek, podkreślając, że są one przypomnieniem o godności pracy człowieka. Rolnicy, jako współpracownicy Pana Boga, mogą zawsze liczyć na Jego troskę. Za kard. Stefanem Wyszyńskim powtórzył słowa o konieczności miłości ojczystej ziemi: „Szczepić zagony ojców waszych; tu wszystko inaczej przemawia, bo jest polskie” – dodał. Podkreślał wartość chleba jako podstawy naszej egzystencji, symbolu i znaku wyższych wartości. Człowiek potrzebuje chleba i Pana Boga, jednak nie wolno zagrozić dostępu do Pana Boga i zamieniać Go na współczesnych bożków – mówił. Chlebem trzeba się dzielić z innymi, szczególnie z tymi, którzy żyją w niedostatku. A Pan Bóg to czyni właśnie poprzez rolników. Słowa modlitwy błogosławienia chleba, którą podczas każdej Eucharystii wypowiada kapłan: „Błogosławiony jesteś, Panie Boże, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb” – zakończył homilię bp Andrzej.

Dary ofiarne do ołtarza przynieśli przedstawiciele dekanatów naszej diecezji, składając kwiaty, chleb, owoce, warzywa, miody i nalewki, paschał z wosku pszczelego, wytwory rękodzieła ludowego, żywność ekologiczną, przetwory owocowo-warzywne, wypieki. Na ręce Księdza Biskupa złożono kosz darów od duszpasterstwa rolników. Zgromadzeni w kościele uczestnicy Mszy św. dożynkowej odnowili Akt Zawierzenia Rolników Matce Bożej. W chełmińskiej farze, która jest jednocześnie sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, wypowiadane słowa zawierzenia Maryi miały jeszcze głębsze znaczenie. Dziękując za Jej opiekę nad rolniczym trudem, polecano sprawy



Podczas dożynek dziękowano za tegoroczne zbiory

Ojczyzny, Kościoła w Polsce, duszpasterzy, Polską wieś z jej dziedzictwem narodowym i religijnym, instytucje i organizacje rolnicze, a także wszystkich, którzy podejmują trud integracji wsi i małych miast zgodnie z Ewangelią i nauką Kościoła, aby panował duch miłości i zrozumienia.

Na zakończenie Mszy św. słowa podziękowania w imieniu władz samorządowych wypowiedzieli marszałek Piotr Całbecki i przewodnicząca sejmiku Dorota Jakuta. Ofiarując kielich, który – mówili – wypełniony jest modlitwą i intencjami, zapewnili o sprawiedliwym zarządzaniu wspólnym dobrem. Następnie słowa podziękowania skierował diecezjalny duszpasterz rolników ks. kan. Zbigniew Gański. Cytując bł. Jana Pawła II na temat polskiej, trudnej i doświadczonej ziemi mówił: „Droży rolnicy i działający na rzecz rolnictwa, bądźcie błogosławieni. Właśnie wy, którzy stokroć bardziej niż inni znacie piękno tej błogosławionej ziemi, pszenicy, jęczmienia, owsa i żyta. Co roku przychodzimy, aby błogosławić Boga za dar ziemi i chleba. Dziękujemy za dary ziemi, za pochylenie się Niebios nad ziemią, aby wydała plon obfity. Dziękujemy dziś także rolnikom za podjęcie współpracy z Bogiem w dziele stwórczym, aby nikomu nie zabrakło chleba powszedniego” – podkreślił.

Słowa wdzięczności skierował do bp. Andrzeja za sprawowanie Mszy św. i wygłoszone słowo Boże, za życzliwość względem ludzi pracujących na roli oraz za troskę o duszpasterstwo rolników diecezji toruńskiej i Bractwo Św. Izydora. Podziękował tegorocznym starostom dożynek za pełnienie tej zaszczytnej funkcji w czasie rolniczego święta, wszystkim współorganizatorom tegorocznych dożynek, kapłanom oraz delegacjom poszczególnych dekanatów z wieńcami dożynkowymi i darami ołtarza. Zaprosił do uczestnictwa w ogólnopolskich dożynkach na Jasnej Górze, które odbędą się 3 i 4 września.

Mszę św. uświetnił chór „Chorus Culmensis” i orkiestra dęta Chełmińskiego Domu Kultury.

Po Mszy św. barwny korowód przemaszerował sprzed kościoła farnego na rynek chełmiński. Tam

rozpoczęła się druga część uroczystości. Powitano pozostałych gości dożynek, nastąpiły okolicznościowe przemówienia, przekazanie chleba przez starostów i wicestarostów oraz dzielenie się dożynkowym chlebem z wszystkimi uczestnikami i gośćmi rolniczego święta. Wiceminister Zbigniew Sosnowski, przywołując słowa Wincentego Witosa: „Tyle ojczyzny – ile ziemi, tyle wolności – ile własności”, podziękował rolnikom za ich trwanie na ziemi, dbanie o tradycję i za miłość do ojcowizny. Wyróżniającym się w pracy rolnikom wręczono resortowe odznaczenia.

Jak co roku rolnicy przybywają na dożynki z wieńcami, nieodzownym symbolem tego święta. Po poświęceniu ich przez Księdza Biskupa rozstrzygnięto konkurs na tradycyjną koronę wieńcową i współczesny wieniec. W pierwszej kategorii komisja konkursowa wyróżniła Koło Gospodyń Wiejskich z Chrostowa i z Karbowa oraz powiat Żnin. Zawracano szczególną uwagę na wykorzystywanie kłosów zbóż, kwiatów, ziół, owoców i warzyw, podkreślano walory estetyczne oraz zgodność z polską tradycją. Natomiast nowoczesne formy ozdób dożynkowych najciekawiej wykonali mieszkańcy gminy Lubiewo, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich ze Zbiczna oraz sołectwo z Czarza.

Naszą diecezję na dożynkach ogólnopolskich reprezentować będzie delegacja z parafii w Ostromecku, dekanat Unisław.

Na scenie prezentowały się m.in.: Zespół Pieśni i Tańca „Pomorie”, Zespół Pieśni i Tańca „Młody Toruń”, Zespół Tańca Ludowego „Kundzia”, grupy parodystów i kabareciarzy oraz orkiestra dęta z Chełmińskiego Domu Kultury. Zachęcano do odwiedzenia licznych stoisk promujących małe ojczyzny, z tradycyjną żywnością i do skosztowania lokalnych przysmaków. Rolnicze świętowanie na chełmińskim rynku zakończyły koncert zespołu „Bad Boys Blue” oraz zabawa taneczna.

Aleksandra Wojdyło

Do końca wierny Chrystusowi

Przypomnijmy drogę kapłana, który niedługie życie poświęcił Chrystusowi, postawił świątynię pod Jego wezwaniem, a w godzinie próby powtórnie powiedział Mu: „Tak”, choć przyszło za to zapłacić najwyższą cenę

Stefan Radtke urodził się 2 marca 1890 r. w Dębogórze na Kępie Oksywskiej w powiecie puckim. Był najmłodszy z trzynastorga dzieci Józefa i Julianny z domu Magrian – właścicieli 50-hektarowego gospodarstwa. Jan, jego starszy brat, był pierwszym polskim wójtem Gdyni i fundatorem budowy kościoła Mariackiego. Żoną Jana była Helena Roszczyńska, siostra ks. Edmunda, proboszcza Wejherowa, późniejszego męczennika i sługi Bożego. Ich dom na rogu ulic Świętojańskiej i 10 Lutego był miejscem spotkań ówczesnej elity: entuzjastów budowy polskiego portu i piewców polskości Wybrzeża, m.in. pisarzy Stefana Żeromskiego i Adolfa Nowaczyńskiego, kompozytora Feliksa Nowowiejskiego i wybitnego działacza kaszubskiego Antoniego Abrahama.

W takim otoczeniu upłynęła młodość Stefana, który miał objąć parafię na przedmieściach „miasta z morza”. Przedtem uczył się w gimnazjum klasycznym w Wejherowie. Maturę musiał jednak zdawać w Elblągu, co mogło być konsekwencją przynależności do jednego z kół filomackich.

W 1915 r. został powołany do wojska. Wysłano go na front fran-

cuski, gdzie dostał się do niewoli. W ojczyście strony wrócił w 1920 r. z bliznami po ranach odniesionych w walce i Krzyżem Żelaznym. Jesienią tego roku zamienił szynel na sutannę kleryka w Seminarium Duchownym w Pelplinie.

14 czerwca 1924 r. stanął do przysięgi kapłańskiej. Sześć dni wcześniej w Zielone Świątki wraz z kolegami z seminarium uczestniczył w Tczewie w wielkim diecezjalnym zjeździe katolickim z udziałem bp. Augustyna Rosentretera i prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora. „Klerycy wykonali pienia podczas Sumy na rynku tczewskim” – napisał ks. Franciszek Manthey, dziejopis seminarium. Rychło jednak skończył się dla nich czas świętowania, a rozpoczął „krzyż życia szarego”, a po piętnastu latach czekał „krzyż cierpień”.

Krótko pracował w Chełmży, później trafił do Miłobądz blisko Tczewa; przez pewien czas administrował parafią. 17 września 1927 r. został wikarym w Papowie Biskupim. W 1928 r. gościł na prymicach swojego siostrzeńca ks. Jana Stryczka, późniejszego wykładowcy Pisma Świętego w WSD w Pelplinie. Z początkiem 1933 r. po utworzeniu w Małym Kacku na przedmieściach Gdyni parafii pw. Chrystusa Króla został przeniesiony w rodzinne strony. Bp Stanisław W. Okoniewski powierzył mu nową placówkę duszpasterską nieprzypadkowo – jako kapłanowi znającemu miejscowe realia.

Ks. Stefan stanął przed trudnym zadaniem, ale dzięki zmobilizowaniu parafian i pomocy brata Jana mimo kryzysu gospodarczego postawił kościół, budynki gospodarcze, na końcu plebanii. Trudniejsze było zadanie duszpasterskie, gdyż obejmowało w znacznej części robotników zatrudnionych przy budowie miasta i portu przy-



Sługa Boży ks. Stefan Radtke (1890–1940)

byłych z różnych stron; konglomerat ludzi, gwar, obyczajów. Już w 1933 r. ks. Radtke zorganizował misje parafialne, które powierzył ojcom jezuitom. „Był wielkim moralistą, a jednocześnie jako duszpasterz wielkim pasjonatem w kierunku chrześcijańskiego integrowania autochtonicznej ludności kaszubskiej z ludnością napływającą z głębi kraju i polskich imigrantów z zagranicy” – czytamy we wspomnieniach Aleksandra Pawelca z Małego Kacka.

1 października 1938 r. ks. Stefan został skierowany do Rożentalu koło Lubawy, ale jego posługa w parafii św. Wawrzyńca trwała zaledwie rok. Jesienią 1939 r. był dwukrotnie aresztowany. Za ostateczny pretekst jego uwięzienia prawdopodobnie posłużyło Niemcom wydarzenie, które zapamiętał p. Żuralski, jego ministrant: Podczas pogrzebu swojej parafianki, wbrew zakazowi okupantów, wprowadził ciało zmarłej kondukttem z domu żałoby do kościoła. 14 listopada został osadzony z początku w Lubawie. Później było to Nowe Miasto, następnie Rypin, zamieniony na więzienie klasztor w Oborach, w końcu od 22 lutego 1940 r. – Grudziądz. Stamtąd wczesną wiosną 1940 r. przeniesiono go do Stutthofu, a stamtąd 10 kwietnia do Sachsenhausen.

W owym „przedpieklu” ze szczególnym okrucieństwem traktowano Żydów i księży.

Starania rodziny o jego uwolnienie wsparte przez parafian z Małego Kacka i Rożentalu oraz grupę Niemców ewangelików sprawiły, że stanął przed szansą uwolnienia. Wezwany przed władze obozowe był pytany m.in. o udział w I wojnie i otrzymane wtedy niemieckie odznaczenia. Kiedy wydawało się, że rozmowa zakończy się pomyślnie, spytano, jaki jest jego zawód. Po dłuższej chwili milczenia oświadczył, iż jest katolickim duchownym, co wywołało oburzenie esesmanów (dramatyczny opis tej rozmowy zamieścił ks. Wiesław Mazurowski w artykule „Groziła za to śmierć”, „Pielgrzym” nr 21/2007). Pozostawiony w lagrze zmarł z wycieńczenia 29 października 1940 r. 1 grudnia ks. Stefan W. Frelichowski, jego współwięzień, napisał do rodziny zaszyfrowaną wiadomość: „Wojtkowi wyrazy współczucia z powodu śmierci Stefana Rożentalu”.

Trwa w Rzymie jego proces beatyfikacyjny (także m.in. 16 męczenników II wojny światowej z diecezji chełmińskiej), który 24 maja br. został zakończony na etapie krajowym. Posługę i męczeństwo kapłana upamiętnił ks. Alfons Gajdus, proboszcz parafii w Rożentalu w latach 1958-91, tablicą umieszczoną w kościele. W 70. rocznicę śmierci ks. Stefana w Dąbrowce Tczewskiej w parafii w Miłobądzu została odprawiona uroczysta Eucharystia. Marek Frydrychowski, jego krewny i biograf, powiedział do jej uczestników: „Pewnie Pan Bóg tak ułożył mu życie, że stanął w sytuacji, w której trzeba było opowiedzieć się za Chrystusem”.

Wojciech Wielgoszewski

Dziękuję za okazaną życzliwość i cenną pomoc ks. kan. Zdzisławowi Licznarskiemu, proboszczowi parafii pw. św. Wawrzyńca w Rożentalu.

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38